

# Syrenka

Urodziłam Syrenkę  
z oczami jak wodne kręgi  
jej śmiech wabił  
i obiecywał rozkosze topieli  
Miała zwyczaj mówić że  
nie ma mężczyzny  
nie do zdobycia  
i nie do porzucenia  
trzeba tylko osiąść  
tajemną wiedzę o swoim ciele  
Skąd w tobie tyle okrucieństwa  
zapytałam  
Wysłałam go z płetwy matki  
szepnęła

\*

*wiersz z 1996 roku*